

Polsce gwarancja i pomoc Wielkiej Brytanii i Rosji sowieckiej i, jak sędzę, Stanów Zjednoczonych".

Na zakończenie premier ponowił zaproszenie pod adresem marszałka Stalina i prezydenta Roosevelta na spotkanie w tej sprawie możliwie jak najrychlej i powiedział: "Udamy się do każdego miejsca, w każdym czasie i w każdych warunkach, ale najchętniej widzielibyśmy to spotkanie na naszej wyspie.."

Po mowie Churchilla wywiązała się w Izbie długa i bardzo ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora. Przemawiało szereg posłów w imieniu reprezentowanych przez siebie stronnictw. Wypowiedzi ich były mocne, śmiałe, otwarte i szczere. Padły niejedne słowa krytyki pod adresem premiera Churchilla za jego politykę stosowaną w odniesieniu do spornej sprawy polsko-rosyjskiej. Wiele posłów domagało się w sposób jak najbardziej kateryczny załatwienia sprawy polskiej na płaszczyźnie honorowej i sprawiedliwej, podkreślając, że jest to naszym nie tylko uczuć sympatii, jakie żywi Wielka Brytania dla Polski i rewanżu za wkład Polski do obecnej wojny, ale jest to przede wszystkim sprawa zasadniczej uczciwości o niezmiennym znaczeniu międzynarodowym. Padły również słowa, że Wielka Brytania nie powinna wogóle dopuszczać do pertraktacji z jakimś "komitetem lubelskim", który został nazwany przez niektórych posłów kukłą, rządem marionetkowym, który ponosi pełną i całkowitą odpowiedzialność za bolesną tragedię Warszawy. Niektórzy posłowie żądali, żeby Wielka Brytania wykluczyła na przyszłość używanie przez jakieś państwo jako środka przymusu groźby stworzenia odrębnego rządu. Przedstawicielka uniwersytetów brytyjskich podała dokładne cyfry Polaków deportowanych w głąb Rosji i przypomniała, że Rosja wzbrania się dotąd przyjąć delegację międzynarodową dla zbadania tej sprawy. Ponadto padło też żądanie, by rząd brytyjski udzielił gwarancji, że Komitet Lubelski zostanie rozwiązany. Tylko nieliczni posłowie, uznający w całości nienaruszalne prawa Polski, wypowiedzieli słowa pewnej krytyki pod adresem polityki rządu polskiego.

W zakończeniu dyskusji liczni posłowie w gorących słowach apelowali do premiera Churchilla i min. Edena, by nie ustawiali w wysiłkach, żeby zapewnić Polsce duży dostęp do morza i granice odpowiadające wielkości i bohaterstwu narodu polskiego.

Na koniec zabrał głos minister Eden, który między innymi powiedział: "Polska najwięcej cierpiała ze wszystkich państw. Mamy dla Polski wielkie i szczere sympatie i dlatego chcemy sprawę jej załatwić jak najlepiej". Minister przedstawił następnie pochodzenie linii Curzona i zwrócił uwagę, że powiększanie terytoriów na wschód od linii Curzona morze stworzyć dla Polski wielkie niebezpieczeństwo. Stwierdził również, że widoki porozumienia w tej chwili są słabe. Skoro jednak nastaną sprzyjające okoliczności, Wielka Brytania nie zaniecha trudu, by okazać Polsce pomoc. Z wielu spraw najgorsze jest to, że nie można było osiągnąć porozumienia.

### Wiadomości frontowe.

Front zachodni: 700 ciężkich bombowców amerykańskich i 500 myśliwców atakowały Hannover i Kassel. W nocy ubiegłej zaś bombardowano silnie Ludwigshafen VII-ma armia amerykańska i armia francuska powstrzymały z miejsca silne kontrataki niemieckie w rejonie Colmar-Miluz. III-cia armia amerykańska posuwa się na wschód od Abkirchen i na północny wschód od Saargemünd. Wojska amerykańskie przekroczyły w dwóch miejscach granicę niemiecką i wkroczyły do Palatynatu. I-sza armia osiągnęła rzekę Roer na pld. i pñ. od Düren.

Front wschodni: Wojska sowieckie posuwają się dalej wzdłuż granicy węgiersko-słowackiej. Kolumny pancerne silnie atakują w kierunku drogi z Budapesztu do Wiednia. Armia gen. Malinowskiego stacza zażarte walki wręcz z dywizją SS, u przedmieść Budapesztu.

Włochy: VIII-ma armia posuwa się wzdłuż rzeki Lamone.

Grecja: Przybyły silne posiłki brytyjskie w czołgach i artylerii. Jest prawie dopodóbnym, że arcybiskup Aten zostanie regentem Grecji.